

Chłopiec z Warszawy, Bracia Figo Fagot

Na zabawie w Bełchatowie jak senne marzenie
Tak na szybko naliczyłem świnek bardzo wiele
Większość schludnych i umytych jak auta w Smułczynie
Nagle w świniach poruszenie coś się złego dzieje

Gdzie odeszły gdzie zniknęły
Na zabawie pusto
Stoję sam w łzach mych deszczu nienawidzę Ciebie

Chłopiec z Warszawy ło oh oh
W golfie śnieżnobiałym ło oh oh
Chciwy miastowy ło oh oh
Złodziej oszukaniec ło oh oh

Chłopiec z Warszawy ło oh oh
Tiram ta taram rap tip tap ta ra ram
Chłopiec z Warszawy ło oh oh
Wynocha ze wsi

Stoi tam pośrodku dziewcząt jak gospodarz w chlewie
Jak z parnika pańskim gestem hojnie im polewa
Ruda Renia się rozgląda gdzie jest toaleta
Małgoś miła idzie w ślinę Ewelina rzyga

Jędrak z Piotrkim nie wytrzymał strzeliła sztacheta
Przyszła kryska na Matyska jak go pięknie leją

Chłopiec z Warszawy ło oh oh
Z ryjem obitym ło oh oh
Juchą obsmarkany ło oh oh
Romans skończony ło oh oh

Chłopiec z Warszawy ło oh oh
Golf biało-czerwony ło oh oh
Tiram ta taram rap tip tap ta ra ram
Wynocha ze wsi

Jak łasica gospodarzom w kurnik szkodę lezie
Nawet chłopca spokojnego też kurwica bierze
Tak jak chłop miastowy przyjdzie i się rozpanoszy
Tak sztachetą w ryj dostanie prosto między oczy
Chłopiec z Warszawy chłopiec z Warszawy Tira riraira
Chłopiec z Warszawy chłopiec z Warszawy Tira riraira
Chłopiec z Warszawy chłopiec z Warszawy Tira riraira
Chłopiec z Warszawy chłopiec z Warszawy Tira riraira